

dynem, porozumienia, którego rezultatem ma być wydatna opieka Anglii nad Hiszpanią. W pierwszym rządzie ta opieka zaznaczy się pomocą finansową przy odbudowaniu floty wojennej hiszpańskiej, która lat temu dziesięć znalazła swe groby na wodach Antyllów i Filipinów; zatem, pójdą zapewne inne, dalsze świadczenia ze strony bogatego i potężnego sprzymierzeńca.

Zdjęcie, w dzisiejszym numerze „Now. Illustr.“ zamieszczone, przedstawia królów: Edwarda i Alfonsa, którzy kilka dni temu dali się fotografować razem, podczas spotkania w Kartagenie.

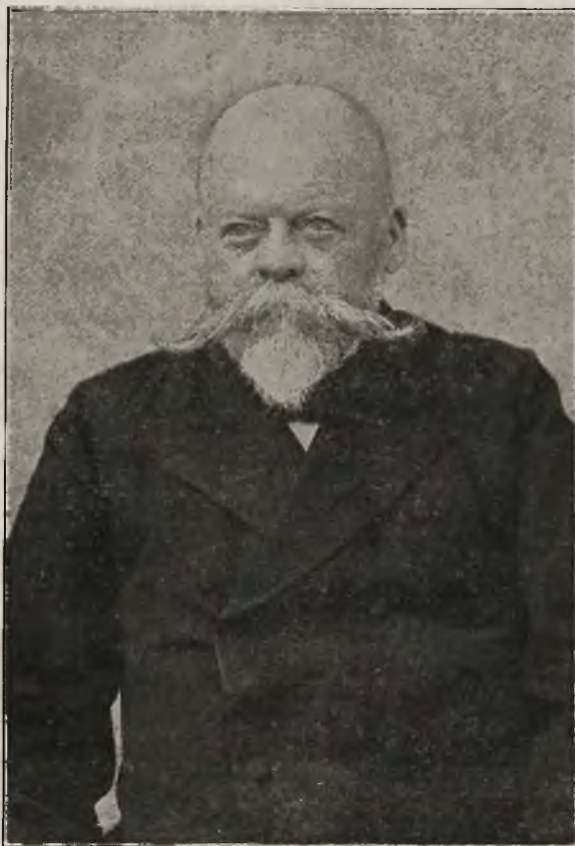
## Pogrzeb prezydenta.

Pogrzeb najpopularniejszego burmistrza lwowskiego, kowala-prezydenta, ś. p. Michała Michalskiego, kosztem gminy urządzone we wtorek, stał się wielką manifestacją żałobną całego Lwowa. Już na godzinę przed rozpoczęciem pogrzebu gromadzić się poczęły nieprzeliczone tłumy publiczności wokół ratusza i w całym rynku. Pochód formowano z trudnością. Zgłosiło się tyle korporacji i instytucyj, że potrzebaby półtora kilometrowej linii, aby je ustawić w regularnym ordynku. Musiano się więc ścieśniać. Mimo to i mimo wężowej linii, dla pochodu pogrzebowego wyznaczonej, czoło jego zaczęło formować u wylotu ulicy Piekarskiej. Równocześnie wzdłuż wszystkich ulic, któremi pochód miał się posuwać, zbierały się rzesze publiczności, rosnącej w tłumy, a okna przyległych domów zaczęły się zapęłniać ciekawymi. Na czele pochodu stanął pluton straży ochotniczej ogniowej, potem weterani wojskowi ze swoją kapelą. Parę tysięcy dzieci z miejskich szkół, z zakładów sierot i z zakładów dobroczynnych tworzyło dalszą część pochodu. Dalej szło Sokolstwo, a za nim wszystkie lwowskie stowarzyszenia.

Z kolei stanęli ci, którzy najwięcej ze śmiercią ś. p. Michalskiego stracili: mieszczenie, a dalej ukochane przez zmarłego Towarzystwo strzeleckie. Niesiono tu mnóstwo wieńców, a między temi wiele srebrnych. Nakoniec stanęli w szeregach delegaci warstawi ś. p. Michalskiego, a za nimi urzędnicy gminy.

Punktualnie o godzinie 3 popołudniu książęta Kościoła w otoczeniu liczego duchowieństwa roz-

poczęli nad zwłokami egzekwie, mianowicie w obrządku rz. kat. ks. arcybiskup Bilczewski i ks. biskup Bandurski, w obrządku ormiańskim ks. arcybiskup Teodorowicz i w obrządku gr. kat. ks. mitrat Blelecki, poczem dzwon alarmowy na wieży,



**Śmierć polskiego architekta**: Zmarły onegdaj b. dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie, ś. p. Janusz Rawicz Niedziałkowski.

ratuszowej uderzył 24 razy, co było znakiem, że trumnę ze zwłokami podniesiono już z katafalku. Gdy wyniesiono trumnę przed ratusz i ustawiono ją na noszach, chóry zjednoczonych tow. śpiewackich Lutni i Echa wykonały pieśń żałobną, a na trybunę wstąpił wiceprezydent miasta dr. Rutowski (chwilę tę przedstawia nasza fotografia) i wypo-

wiedział imieniem reprezentacji miasta przemowę, w której podniósł ogromną miłość i przywiązanie ś. p. Michalskiego do rodzinnego miasta.

Zaraz potem olbrzymi pochód ruszył naprzód. Za trumną postępowała wdowa p. Michalina Michalska i rodzina, a dalej: namiestnikostwo hr. Potoccy, marszałek hr. Badeni, członkowie wydziału kraj., naczelnicy wszystkich władz i urzędów, bardzo wielka ilość generalicyi, wielu posłów, deputacye miast, między temi z Krakowa, ze Stanisławowa, z Brodów itd. Pochód zamykał pluton straży ogniowej. Druga nasza fotografia wyobraża część pochodu w Rynku.

Po drodze, obok kolumny Mickiewicza, chór akademicki odśpiewał pieśń żałobną, a dalej, obok komendy korpusnej pożegnała zmarłego prezydenta orkiestra teatralna i chór opery lwowskiej.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemawiali: ks. Lenkiewicz, imieniem duchowieństwa, wicepr. Ciuchciński, imieniem mieszczaństwa, dr. Fiszer, imieniem urzędników, dyr. Biechoński, imieniem powstańców 1863 r., p. Schirmer, imieniem rękodzielników.

Żałobną manifestację zakończyły chóry Echa i Lutni pieśnią „Beati mortui“.

## Śmierć polskiego architekta.

Przed samem zamknięciem numeru niniejszego otrzymaliśmy wiadomość żałobną, że w Krzeszowicach zmarł nagle znany dobrze w Krakowie, Janusz Rawicz Niedziałkowski, były dyrektor budownictwa miejskiego.

Zamieszczając tu ostatnią podobiznę nieboszczyka, nie możemy już z powodu trudności technicznych pomieścić życiorysu zasłużonego dla grodu podwawelskiego architekta, którego tak niespodziewanie z grona żyjących wyrwała śmierć nieubłagana jeszcze w pełni sił żywotnych, jakkolwiek w dość późnym wieku lat 60.

Wykształcony gruntownie jako architekt, ś. p. Niedziałkowski planował budowy licznych gmachów publicznych w Krakowie, a w spuściznie jego pozostało mnóstwo jeszcze planów, któremi niezawodnie zajmie się teraz urząd budownictwa miejskiego.

Zmarły dyrektor w ostatnim czasie jeszcze kierował budową gmachu, który stał się ozdobą naszego miasta.

Mówimy o nowym, wspaniałym szpitalu Bonifratrów w Krakowie, z którego otwarcia dawaliśmy swego czasu szereg ilustracyi. Plany architektoniczne dał prof. Teodor Talowski, lecz wkrótce przeniósł się do Lwowa, a wówczas kierownictwo budowy powierzono dyr. Niedziałkowskiemu, który doprowadził ją do końca ku powszechnemu zadowoleniu.

Śmierci sympatycznego dyrektora, znanego w mieście z humoru jowialnego i dobrego serca, towarzyszy żal powszechny.

Pokój jego cieniem!



**Pogrzeb prezydenta Michalskiego**: Część pochodu pogrzebowego w Rynku.

Fot. nadw. N. Lissa, Lwów.

